

O Poniewieżu w „Karaj Awazy”

Brat daleko – jego dusza blisko

Karyndas jirakt – dzany juwukt

Ułhu ceriwgedein Karajlar ołtururedler bir awlak kondarmakta. Krym, Litwa, Wołyn – bary tabuured’ bir tutusta. Ancak dzymaty Halicnin ajyrhan edi kałdyktan da uzak zaman tirilired’ ez ajryc tirlihibe.

Ceriw achtardy ot kart kondarmakny. Anyn ornunda turdlar janhy da kysykrak jiwler. Karaj ulusu iliştirgen boldu nece iliške. Krym da ezge jerler tiskenler erki tibin Sowietlernin ełetli ocach kibik keşken kałdar kałdyk dunjadan da anda bižnin karyndasłarymyz kyjnaładlar gehinnomnun kyjynłaryba.

Lech-Karajlar birleštiler Halicli dzymatba, tek taš etler dzymatyn Poniewiežnin, kajsy tabułdu ezge bijlikte, Litwada. Sonhusunda dusmanlyknyn, kajsyn Litwa beslejd’ dzanyn-da uturu Lech-bijlikke, dzymaty Poniewiežnin tigellice ajyrhan kałdy birden. Awurdu bitiklesme, hanuz awurrakt kerisme andahy karyndasłarymyzba.

Andok tapyk kołajtyk ciwre jolba bilinme tirlihi icin oł keşken bizden dzymatyn da oł chabarny jarymłatabiz uchuwcularyba „Karaj Awazyn”.

Dzymatynda Poniewiežnin sanaład 130 dzan. Tek tiwil barłary ołturadlar Poniewiežde, kebi-si ałardan tabuład ezge orunłarynda Litwainyn. Bard kart kenesa (tirsinin kajsynyn bunda ornatabiz), tek hazzan jocht; kenesada jalbarad uchuhanrak eren dzymat arasyndan. Bijlik kendermehi sirin kezbe kered’ oł karaj dzymatny da bered’ anar kici bołusluk anyn kereklerine (otuz dolar jilga).

Oł dzymat, tabulup jałhyzow, ajyrhan kałdyk dzymatlardan, jebermedi kołaryn da tasłamady isni ulus tizi isne. 1929 jilda keldi ucuna kondarmahy dzymat jiwinin.

Hanuz burunrak (zamanynnda Szełumielnin Łopattonun) baslyk ałdy bawy jigiterinin „Onarmak”. Jigitler alyndlar iske ulu klebke da suwumajdohan kajnarlykba.

Dzymat berdi ałarha ez jiwinde bir chudzura ołturus ornuna. Ałar tihettler oł chadzurany da bezendirdler any tirsinteribe ulus isčilerin. „Onarmak” kajhyrad kenertmehi icin biliwnin jigitler arasynda da baska bundan

ystryrad ezinde satyr kunusmaklar, kajsynda ilis aładlar jigiter da kartraklar.

Oł ojow da kip fajdały organizacija sanajd ez kiplewčilerin kyrkka. Artyksyzy ałardan koł isčiler, tek bard ałar arasynda osołajze wakił etiwciler idarłarda da jiwreniwčiler — kartrak 16 jildan.

Ułhu kisencbe kabadlar andahy Karajlar har chabarny bundan kelgenni. Soradlar: jochtummo bizde sahy indeme Wilnaha ulus kenesni ki kenes tutma bižnin keptirli kereklerimiz icin. Tigeł botsyjd oł sahy, sahat Poniewiež-de ijgijd ari ez elčilerin.

Bard andij sahy, uzaktan bard da kip fajdały bižge bołhyjd. Tek awurdu belgirtme wahdasy anyn tigeł etmehinin. Ijedohac sifleri isne karaj vachtlyknyn abajly dzymatyna Poniewiežnin sezin bazlyknyn bundahy dzymatlardan, klehijdik ajtma oł ajyrhan bizden karyndasłarymyzga ki ez kici chałymyz kereklyrbiz ne bołalyrbiz ki kysykrak bajlanma alarba, ki bołalhajlar ałar ilis ałma — jiraktan tiwil ese juwuktan — bar bižnin ulus sahyśłarymyzda da islerimizde.

Ajyrad bižni ezimizden tihetmegen zamanhadain tałas oł bijlikler arasynda, kajsyłarda biz ołturabiz. Tek jiregimiz bižnin bunda da anda urunad birtiśli — karajca.



Do czasu wielkiej wojny Karaimi zamieszkowali niczym w jednym obszernym domu. Krym, Litwa, Wołyń – wszystko było połączone. Jedyne Halicz, oddzielony od innych, przez długi czas prowadził odrębne życie.

Wojna zburzyła tę dawną budowlę. W jej miejsce powstały nowe, ciasniejsze domy. Naród karaimski został podzielony na kilka części. Krym i inne miejsca, które znalazły się pod panowaniem Sowietów, zostały odcięte od reszty świata niczym domostwa objęte kwarentanną w czasie zarazy, a nasi bracia doświadczają tam męczarni niczym w dolinie Gehinnom.

Polscy Karaimi połączyli się z braćmi z Halicza, ale utracili gminę w Poniewieżu,

która znalazła się w innym państwie – Litwie. Wskutek wrogości, którą Litwa odczuwała wobec Polski, gmina poniewieska została od nas całkowicie odizolowana. Trudno wymienić listy, jeszcze trudniej spotkać się z tamtejszymi Rodakami.

Jednak udało się nam znaleźć sposób, by okreśną drogą dowiedzieć się o życiu tej odciętej od reszty gminy i wiadomościami tymi dzielimy się z czytelnikami „Karaj Awazy”.

Gmina poniewieska liczy 130 dusz. Ale nie wszyscy mieszkają w Poniewieżu, niektórzy żyją w innych miejscowościach na Litwie. Jest tu dawna kienesa (zamieszczamy jej fotografię), ale nie ma hazzana. Modły prowadzi najbardziej uczony mąż spośród członków gminy. Władze kraju życzliwym okiem spoglądają na tę gminę i przyznają niewielką pomoc na jej potrzeby (około trzydziestu dolarów rocznie).

Gmina ta, osamotniona, bo oddzielona od pozostałych, nie opuściła rąk i nie zaprzestała działalności na polu społecznym. W 1929 roku ukończono budowę domu gminnego. Już wcześniej (w czasach Szełumiela Łopatto) powstał związek młodzieży „Onarmach” („Postęp”). Młodzi wzięli się do pracy z wielkim zapałem i niezmiennie żywym zaangażowaniem.

Gmina oddała jedno pomieszczenie w domu gminnym na siedzibę związku. Jego członkowie wykończyli je i ozdobili portretami działaczy społecznych. „Onarmach” troszczy się o szerzenie wiedzy wśród młodego pokolenia, organizuje radosne biesiady, w których udział biorą młodzi i starzy.

Ta prężna i wysoce pożyteczna organizacja skupia czterdziestu członków. Większość z nich żyje z pracy rąk, ale są wśród nich także urzędnicy i uczniowie w wieku powyżej 16 lat.

Z wielką tęsknotą czekają tamtejsi Karaimi na jakąkolwiek wiadomość od nas tutaj. Pytają: czy zamierzacie zwołać w Wilnie zjazd, by radzić o wszelkich naszych potrzebach? Gdyby powstał taki plan, Poniewież także przysłałby swoich delegatów.

Jest taki pomysł, i to od dawna, a byłby bardzo pożyteczny. Ale trudno wyznaczyć czas, kiedy miałyby się odbyć. Przesyłając na łamach karaimskiego czasopisma pozdrowienia szanownej gminie w Poniewieżu, pragniemy zapewnić naszych oddzielonych od nas braci, że staramy się, na ile starcza nam naszych skąpych sił, robić, co tylko możemy, by pozostać jak najbliżej nich, by i oni mogli mieć swój udział – choćby z daleka – we wszystkich naszych zamierzeniach i poczynaniach.

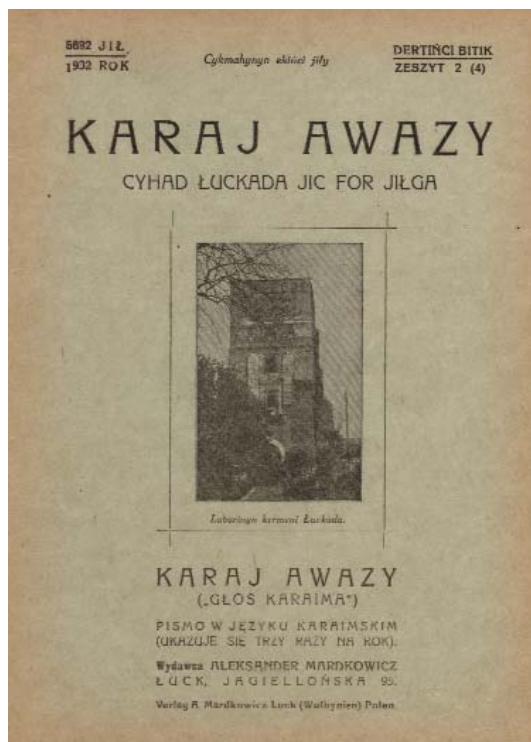


Fot. Archiwum ZKP

Rozdzielają nas niekończące się spory między krajami, w których mieszkamy. Ale nasze serca i tu, i tam, biją w jednym – karaimskim – rytmie.

[Aleksander Mardkowicz]
„Karaj Awazy”, zeszyt 2 (4), 1932, s. 27.
Z języka karaimskiego przełożyła
Anna Sulimowicz

Kienesa w Poniewieżu po przebudowie w 1938 r. Artykuł w „Karaj Awazy” jest ilustrowany zdjęciem starej, niestety, jego reprodukcja nie jest możliwa ze względów technicznych.



Wieści z Poniewieża były kilkakrotnie publikowane na łamach „Karaj Awazy”. Jego wydawca, Aleksander Mardkowicz, utrzymywał kontakt listowny m.in. z Jakowem Maleckim, tłumaczem Puszkina i Kryłowa na język karaimski, czy przywódcą poniewieskiej młodzieży, Michałem Tynfowiczem za pośrednictwem Karaimów z Łotwy.